
Prezentujemy niżej opracowanie przygotowane przez dr. Artura Góreckiego, doświadczonego dydaktyka i wychowawcę oraz współpracownika „Christianitas”. Głos ten należy traktować jako sformułowaną w imieniu naszego środowiska propozycję merytoryczną dotyczącą pożądaných kierunków całościowej reformy edukacji publicznej. Zasygnalizowane zostały zarówno kwestie fundamentów, jak i szczególnie ważne rozwiązania praktyczne. Jesteśmy przekonani, że oczekiwana od dawna naprawa polskiej szkoły potrzebuje nie tylko zdecydowanych działań powstrzymujących najgorsze przejawy upadku, ale i zasadniczego namysłu nad tym, w którym kierunku powinien pójść głęboki proces odbudowy. Mamy nadzieję, że w tym szczególnym momencie obietnicy „dobrej zmiany” wszystkie środowiska zainteresowane tworzeniem edukacji na fundamencie klasycznym i chrześcijańskim dołożą wszelkich starań, aby możliwe zmiany nie były powierzchowne i doraźne.

PM

Dezyderat

Pożądanane zmiany w systemie edukacji

Artur Górecki

1. Państwo gwarantem istnienia różnych modeli edukacji (publicznej, niepublicznej, edukacji domowej).
2. Edukacja najważniejszą inwestycją i przedmiotem troski państwa i rodziny.
3. Wypracowanie „Konstytucji edukacji w Polsce”.
4. Zakorzenie człowieka w dziedzictwie cywilizacyjnym (przekazanie kanonu kulturowego), z którego wyrasta.
5. Oparcie edukacji na założeniach klasycznych, czyli trosce o usprawnienie człowieka w wymiarze intelektualnym i moralnym.
6. Egzaminami wstępne do szkół średnich i na studia (poziom wyższy edukacji określa wymagania dla poziomu niższego, a nie dostosowuje się do niego).
7. Odejście od wiary w „magię” liczb jako narzędzia pomiaru jakości i efektów kształcenia.
8. Co w zamian za gimnazjum?
9. „Nie” dla obowiązku przedszkolnego i sześciolatków w szkole.
10. Odbudowanie i oparcie relacji między nauczycielem a uczniem na zasadzie mistrz – uczeń.
11. Zabezpieczenie odpowiedniego statusu zawodowego i ekonomicznego nauczycieli.
12. Większy zakres autonomii dla szkół i ich dyrektorów.

W powyborczym, gorącym klimacie pewne środowiska – ustami swych „autorytetów” – zaczęły tłumaczyć wynik wyborczy rzekomym „konserwatyzmem” szkoły, która nie „sformatowała” we właściwy sposób umysłów młodych ludzi, tak aby dokonywali jedynie „poprawnych politycznie” wyborów; szkoła, która dodatkowo nie odebrała rodzinie wpływu na wychowanie ich dzieci.

Szkoły rozumianej w świetle tak zarysowanych celów my nie chcemy – bez względu na to, kto miałby dokonywać „formatowania” umysłów.

Po wyborach parlamentarnych 2015 roku zaistniały realne możliwości przeprowadzenia kompleksowych zmian w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, także w obszarze edukacji. Ze względu na to, że ich celem winno być przywrócenie treści i formy życia narodowego, edukację należy uznać za sprawę priorytetową, stanowiącą najpilniejszą i najważniejszą inwestycję dla rodziny i państwa. Takie podejście wymaga jednak długomyślności, a nie tylko kierowania się względami doraźnymi czy ulegania różnorodnym siłom wpływu, których kierunek działania na pewno nie jest wyznaczany przez prawdę i troskę o suwerenność naszego narodu.

Naszym celem nie jest analiza obecnego stanu szkolnictwa w Polsce¹. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że znajduje się ono w stanie zapaści, którą kolejne zmiany w systemie oświaty tylko pogłębiają. Należy się zgodzić z opinią byłego ministra oświaty prof. Ryszarda Legutki, że „mimo rosnącej umiejętności rozwiązywania testów uczniowie są coraz gorzej wykształceni i dramatycznie gorzej wychowani”². Legutko bardzo krytycznie ocenia również ludzi, którzy ponoszą odpowiedzialność za merytoryczną stronę wdrażanych zmian: „środowisko to, które w rzeczywistości akademickiej znajduje się w niższych rejonach uniwersyteckich hierarchii, uzyskało przemożny, nieproporcjonalny do swojej rangi wpływ na kształt dzisiejszej szkoły. Ludzie ci robią kariery na kolejnych nowych teoriach edukacyjnych, piszą podręczniki, wymyślają koncepcje, programy, modele i mieszają w głowach politykom, dziennikarzom, nauczycielom i rodzicom. Ocena zaś reformy oświatowej to wynik błędu polegającego na uznaniu za «teorię edukacji» tego, co naprawdę nie jest żadną teorią, ale przejawem rozpaczliwego wysiłku utrzymania się na akademickim rynku i zarobienia na życie”³.

¹ Przypomnijmy, że zmiany w edukacji rozpoczęte po 1989 r. pod hasłem: deetatyzacji, demonopolizacji i decentralizacji. Zob. Z. J. Mikołajczyk, *Edukacja a równość szans w okresie transformacji*, w: T. Kowalik (red.), *Nierówni i równiejsi. Sprawiedliwość dystrybucyjna czasu transformacji w Polsce*, Warszawa 2002, s. 330. Pierwsze zmiany w systemie edukacji wprowadziła Ustawa o systemie oświaty z 7 września 1991 r. (Dz.U. z 1996 r., nr 67, poz. 329).

² Cyt. za: <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/legutko-wychowania-w-szkole-juz-nie-ma/l735>.

³ R. Legutko, *Szkoła i jej wrogowie*, w: „Nowe Państwo” nr 41(255), s. 45. Natomiast prof. Bogusław Wolniewicz w Radio Wnet mówił o konieczności odsunięcia od wpływu na szkołę środowiska ludzi, których nazywa „pedologami”, zaliczając do niego „całą profesurę pedagogiki”, „znaczną część profesury psychologii”, „całą biurokrację oświatową” (<http://www.radiownet.pl/publikacje/prof-boguslaw-wolniewicz-o-szkole--2>).

Od wielu lat krytycznie na stan naszej oświaty patrzą również ci, którzy są obecnie u władzy⁴. Można o tym wnioskować także na podstawie programu wyborczego zwycięskiej partii, w którym sprawy oświaty były obecne. Zawierał on kilka konkretnych punktów składających się na przedwyborcze deklaracje. Były to na przykład obietnice odejścia od obowiązku szkolnego dla sześciolatków, likwidacji gimnazjów, wzmocnienia pozycji nauczyciela, likwidacji ewaluacji zewnętrznej. Z drugiej jednak strony artykułowano – trzeba przyznać, że dość ogólnie – konieczność wzmocnienia roli państwa i nadzoru kuratorskiego. Choć znaczna część tych propozycji jest zasadna i ważna, to jednak są to zmiany w gruncie rzeczy powierzchowne. Nie wskazują one na próbę odejścia od panującego w edukacji paradygmatu. Czy jest taka wola rządzących, tego nie wiemy; wypowiedzi pani minister Anny Zalewskiej wydają się jednak dobrze rokować. Jest to jednak konieczne, jeśli chce się realnie, a nie tylko deklaratywnie, zadbać o edukację młodego pokolenia.

Planowane zmiany muszą być zakorzenione w warstwie kulturowej, która każe nam dostrzec, że system szkolnictwa zachodniego wyrasta z kultury klasycznej i chrześcijaństwa. Odbudowa edukacji (bo o odbudowie trzeba tu mówić) nie może się ograniczyć do reagowania „na ingerencje wprowadzające do edukacji system zepsucia moralnego bądź punktowo na kolejne redukcje w kanonie lektur czy w programie historii. Te ruchy protestu – choć ważne dla odparcia tej czy innej dewastacji lub choćby dla zadeklarowania oporu w jakiejś skądinąd ważnej sprawie – z reguły nie przekładają się na tworzenie przemyślanej alternatywy”⁵. Takiej alternatywy nie stanowią również próby nawiązania do któregoś z wcześniejszych, nieklasycznych rozwiązań edukacyjnych, czy to z okresu II Rzeczypospolitej, czy też czasów powojennych. Wszystkie te propozycje były już bardzo odległe od realistycznego sposobu kształcenia, składającego się na to, co nazywamy

⁴ Świadczą o tym chociażby tezy sformułowane już w 2011 r. podczas konferencji: „Stan edukacji po czterech latach rządów minister Hall”; http://www.jadwigawisniewska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=145:konferencja-pis-nt-stanu-polskiej-edukacji&catid=40:aktualnoci.

⁵ P. Milcarek, *Tezy o edukacji klasycznej dla cywilizacji chrześcijańskiej*, „Christianitas”, nr 58/2014, s. 7 (dalej jako: *Tezy o edukacji klasycznej...*).

edukacją klasyczną, sięgającą swymi korzeniami starożytnej Grecji, a następnie przejętą i dopełnioną przez chrześcijaństwo. Ów ideał wychowawczy jest „najtrwalszym z metaprogramów edukacji w naszym kręgu kulturowym”⁶. Warto po niego sięgnąć, dostosowując oczywiście – w tym, co stanowi jego zmienny element⁷ – do obecnych warunków.

W obecnej sytuacji społecznej i politycznej są realne szanse na usprawnienie i uzdrowienie polskiego systemu edukacyjnego. Są w Polsce środowiska, które dysponują wiedzą i doświadczeniem koniecznym do wykonania takiej pracy i pokierowania zmianami we właściwym kierunku. Wymaga to ogromnego nakładu sił i środków – nie gwarantuje, że obejdzie się bez „potknięć” – ale innej drogi nie ma.

Tekst ten jest próbą zebrania postulatów, których wypełnienie stworzyłoby warunki do realizacji rzeczywistego dobra w obszarze edukacji, które między innymi polegałoby na przywróceniu tego, co przez wieki kształtowało cywilizację łacińską, do której Polska dołączyła wraz z przyjęciem chrztu przez Mieszka. Chcielibyśmy także zabezpieczyć szkołę przed wpływem ideologii, które uczyniły sobie z edukacji pole doświadczalne dla wdrażanych przez siebie pomysłów walki z prawdziwym porządkiem rzeczy. Oczywiście nie chodzi tu o propagowanie tzw. szkoły neutralnej światopoglądowo, która jest fikcją, gdyż każde działanie edukacyjne wpływa z określonej wizji rozumienia człowieka. Szkoła nie może być też instytucją laicką w rozumieniu niezależnienia się od Stwórcy; tymczasem jest dziś ona jednym z narzędzi do usuwania Boga z życia społecznego. Szkoła nie może zatem abstrahować od kręgu kulturowego, w którym funkcjonuje, i zapoznawać dziedzictwa cywilizacji, w którym się ukształtowała. Szkoła ma uzdalniać człowieka do właściwego odczytywania rzeczywistości, przeciwstawić się wszelkim próbom odcinania go od prawdy.

Ważna rola obrońcy narodowego charakteru edukacji winna przypaść samorządom, które powinny zadbać o to, aby tylko prawi ludzie mieli wpływ na edukację dzieci i młodzieży.

Jednak ostateczna odpowiedzialność za wychowanie i kształcenie dzieci spoczywać powinna na rodzicach. To oni winni mieć możliwość wyboru dla swoich dzieci takiej formy edukacji, która ich zdaniem jest najlepsza.

⁶ *Tezy o edukacji klasycznej...*, s. 6.

⁷ *Wszyscy więc skazani jesteśmy najpierw na odszukanie przerwanej szlaku (tam, gdzie urywa się on jeszcze w swej własnej dobrej formie, zanim rozmyje się wśród innych barw), a następnie – na zaaplikowanie tego, co znaleźliśmy, do aktualnego świata. To ostatnie zaś zakłada dokładne przemyślenie i odróżnienie w ideale edukacji klasycznej tego, co jest jego nienaruszalnym założeniem, następnie tego, co tworzy jego strukturę łączącą niezmiennie ze zmiennym, i wreszcie tego, co jest w zasadzie zmiennym materiałem, Tezy o edukacji klasycznej...*, s. 9.

Chcemy podkreślić, iż szkołę uważamy za ważny element naszego dziedzictwa cywilizacyjnego, od którego założeń zaczęto stopniowo odchodzić w epoce nowożytnej. Dlatego postulujemy oparcie kształcenia i wychowania na realistycznej antropologii oraz filozofii klasycznej. Wynika z nich prawda o tym, że człowiek ma potencjał do rozwijania sprawności umysłowych; „w szkole koncentrujemy uwagę na uzyskiwaniu sprawności intelektualnych, takich jak pojętność (*intellectus*), wiedza i mądrość, ale utrzymujemy w polu uwagi także to, co stanowi bliższy cel wychowania: uzyskiwanie cnót, takich jak roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo”⁸. Nie możemy zapomnieć o tym, że naturę dopełnia kultura, ale również o tym, że naturę i kulturę dopełnia łaska, która je udoskonala. Cele człowieka są nadprzyrodzone, przekraczają naturę. Przyjęcie takiej perspektywy pozwoli na wskazanie w sposób właściwy relacji człowieka do Boga, innych ludzi, otaczającego świata oraz do siebie samego. Tak rozumiana edukacja pozwoli na integralny rozwój człowieka, dokonujący się poprzez usprawnienie („uprawę”) jego umysłu, woli, popędów. Takie podejście do edukacji sprawia, że naszym zasadniczym celem nie jest wyposażenie ucznia w zestaw tzw. kompetencji, ale osiągnięcie sprawności, które prowadzą do ludzkiej dojrzałości wychowanka. „Różnicę między sprawnościami i tym, co zwykle nazywa się dzisiaj kompetencjami [...], można by – bez niepotrzebnego ich przeciwstawiania sobie – krótko podsumować tak, że sprawności są rzeczywistymi sterownikami w używaniu kompetencji, w związku z czym posiadanie samych kompetencji nie czyni samosterownym (umysłowo i moralnie), choć może czynić skutecznym w wykonywaniu jakiegoś projektu”⁹. Właściwie uformowany człowiek rozpoznaje prawdę i dąży konsekwentnie do właściwego mu dobra – jest samosterowny umysłowo i moralnie. To jest zdecydowanie coś więcej niż proponowana nam przez system edukacji utylitarna perspektywa, która widzi w człowieku tylko konsumenta i producenta dóbr, potrafiącego dobrze wykonać zleczone „z zewnątrz” zadania oraz zawierać doraźne kontrakty. Właśnie temu celowi ma służyć staranie o wyposażenie go w „twarde” i „miękkie” kompetencje.

Chcemy, aby poniższe postulaty były punktem wyjścia do opracowania kompleksowego programu „naprawy” edukacji.

⁸ Tezy o edukacji klasycznej..., s. 9.

⁹ Tamże, s. 10.

Zawierają one ważne, często newralgiczne punkty, które w takim programie powinny się znaleźć. Postulaty zostały oparte na wiedzy i doświadczeniu konkretnych ludzi (rodziców, nauczycieli, wykładowców akademickich). Różnią się one stopniem szczegółowości, odnosząc się do kwestii, które muszą być decydowane na różnych poziomach systemu szkolnictwa. Nie jest to też lista kompletna, zawierająca opis wszystkich potrzebnych zmian, są na niej także postulaty wymagające szerszych konsultacji – przedstawienie szczegółowej argumentacji na rzecz prezentowanych tez przekraczałoby ramy niniejszego opracowania¹⁰.

Przejdźmy zatem do zaprezentowania naszych postulatów. Część z tych rozwiązań zgłaszana jest także przez inne środowiska społeczne i polityczne – mniej lub bardziej opiniotwórcze – zatroskane o stan edukacji w naszym kraju. Bardzo nas to cieszy, bo może to świadczyć o tym, że są to postulaty zdroworozsądkowe, a nie efekt wydumanych koncepcji ideologicznych, do których próbuje się dostosowywać rzeczywistość.

O edukacji

Edukacja to proces kształtowania dojrzałego człowieka, na który składają się dwa aspekty: kształcenie i wychowanie. Wychowanie ma zaprowadzić do czynu nasze władze pożądanowe – zaś kształcenie usprawnić władze poznawcze i wzbogacić je o konieczną wiedzę. „Rezultatem pracy wychowawczej jest powiązanie wszystkich moralnych czynników w człowieku w jeden całościowy kształt, który nazywamy charakterem” (J. Woroniecki OP, *W szkole wychowania. Teksty wybrane*, Lublin 2008, s. 30).

Choć proces ten może odbywać się w rodzinie bez bezpośredniego udziału instytucji zewnętrznych, to jednak dobra szkoła (pamiętajmy, że jej historia nie zaczęła się przed 200 laty wraz ze skrajnie etatystycznym podejściem do edukacji), świadoma swych prawdziwych celów, starająca się je realizować, może stanowić istotne wsparcie w procesie edukacji młodego człowieka, przede wszystkim w aspekcie kształceniowym.

O szkole

– szkoła należy do instytucji cywilizacji łaćńskiej, a jej zadaniem winna być ochrona naszej substancji duchowej i kulturowej;

¹⁰ Częściowe ich uzasadnienie można znaleźć w tekstach zawartych w 58 numerze „Christianitas” poświęconym edukacji. Również w przyszłości planujemy pochylenie się nad tą kwestią poprzez publikowanie opracowań na ten temat, a także inne działania mające na celu ich dopracowanie oraz upowszechnienie (np. organizacja i udział w konferencjach poświęconych edukacji).

- szkoła zmierza do uzyskiwania przez swych uczniów sprawności (cnót) intelektu i woli;
- szkoła ma rozwijać wszystkie władze dziecka i wyposażyć je w określony zakres potrzebnych wiadomości, aby uformować mądrego i roztropnego człowieka, który będzie przez to także wrażliwy na potrzeby innych;
- szkoła potrzebuje dobrych programów zawierających treści nauczania i metody pracy z uczniami, obejmujące cały proces edukacyjny (kształcenie i wychowanie);
- szkoła w realizacji swego programu nie unika pytań o dobro i zło, prawdę i fałsz;
- wychowanie powinno być realizowane najpierw w rodzinie, a dopiero potem w szkole;
- szkoła, skupiając się na wykształceniu umysłu, proponuje rodzinom współpracę w wychowaniu ich dzieci;
- szkoła wprowadza w kod kulturowy; powinna wyposażyć uczniów w podstawowy zestaw pojęć, umożliwiający nawiązanie kontaktu intelektualnego wykraczającego poza kwestie czysto użyteczne czy pewne formy kultury masowej; szkoła nie może utrzymywać umysłowej pospolitości;
- podstawowym zadaniem szkoły jest zabieganie o harmonijny rozwój całego człowieka zgodnie z jego naturą, a nie przyuczenie do zawodu, które winno pojawić się dopiero na końcu procesu edukacyjnego, którego długość powinna być różna w zależności od indywidualnego potencjału ucznia;
- tylko człowiek z prawidłowo uformowanym intelektem i charakterem poradzi sobie w różnych sytuacjach życiowych, także zawodowych;
- szkoła stara się o uzyskiwanie przez uczniów postępów proporcjonalnych do zdolności każdego z nich;
- do rozwijania talentów potrzebne są pewne predyspozycje, ale przede wszystkim ciężka i wytrwała praca;
- szkoła powinna wspierać społeczną naturę człowieka we wszystkich uczniach i pracownikach, przygotowując uczniów do podjęcia ról społecznych (w rodzinie i państwie);
- szkoła w swoich założeniach i metodach pracy powinna uwzględniać naturalne różnice między chłopcami i dziewczęc-

- tami, dążąc – w miarę możliwości – do zróżnicowania procesu edukacji ze względu na płeć wychowanków;
- szkoła nie jest instytucją demokratyczną, lecz społecznością, której hierarchiczna struktura winna być oparta na autorytecie rodziców i nauczycieli, z zachowaniem i poszanowaniem odmienności ról wychowywanych (uczniowie) i wychowujących (rodzice, nauczyciele).

Szkoła a państwo

Zadanie wychowawcze państwa nie wynika z ojcostwa (z faktu zrodzenia), ale władzy mającej służyć dobru wspólnemu. Rola państwa jest zatem służebna wobec rodziny i wychowania, na którego straży ma stać, nie wchłaniając w siebie ani rodziny, ani jednostki. Ma ono zapewnić bezpieczeństwo rodzinie i jednostce, musi jednak respektować prawa wychowawcze rodziny. Zadaniem państwa winno być stworzenie ram prawno-instytucjonalnych pozwalających na wsparcie rodziny w procesie edukacji dzieci, ze szczególną troską o wspieranie inicjatyw podejmowanych w sferze edukacji przez Kościół, rodziców, stowarzyszenia czy inne podmioty.

Ramy prawne winna wyznaczać ustawa oświatowa, regulująca najważniejsze kwestie dotyczące edukacji (postulujemy opracowanie „Konstytucji edukacji w Polsce”). Powinna ona zawierać opis systemu oświaty, jego struktury, zasad finansowania i powoływania szkół, roli organów prowadzących, dyrektorów szkół i kuratorów, statusu zawodu nauczycielskiego, ogólnych zasad oceniania, promowania i klasyfikowania, przepisy regulujące tryb przeprowadzania egzaminu kończącego edukację na poziomie szkoły średniej, tzw. matury.

Ministerstwo Edukacji Narodowej powinno stać na straży prawa rodziców do wyboru takiego modelu edukacyjnego dla swoich dzieci (szkoła publiczna, szkoła niepubliczna, edukacja domowa), który uznają za najlepszy. Reorganizacji wymaga struktura MEN – działania winny iść w kierunku zmniejszenia liczby departamentów i kadry urzędniczej (uproszczenie struktury z jasnym podziałem zadań).

Szkoła a samorząd terytorialny

Samorządy powinny być żywotnie zainteresowane dbaniem o właściwy stan edukacji na podległym im terenie. Odpowiedzialne są za infrastrukturę prowadzonych przez siebie placówek oświatowych. Postulujemy ułatwienie i dalsze upowszechnienie przekazywania szkół publicznych wszystkim szczeblom do prowadzenia osobom fizycznym i prawnym innym niż jednostki samorządu terytorialnego (np. stowarzyszeniom, fundacjom, parafiom), przy jednoczesnym zakazie przekazywania tych placówek spółkom komunalnym¹¹. Należy dążyć do utrzymania, a nie likwidacji małych szkół.

¹¹ Zapisy ustawy o systemie oświaty z 2009 r. pozwalają na przekazywanie małych szkół mających do 70 uczniów. Do roku 2012 samorządy przekazały stowarzyszeniom ponad 500 szkół podstawowych. *Diagnoza zmian w sieci szkół podstawowych i gimnazjów 2007–2012*, IBE, 2014.

Szkoła a rodzina

Szkoła ma pomagać rodzinie w kształtowaniu człowieka. Szkoła winna stanowić pomoc dla rodziny w kształceniu i wychowaniu dzieci, bez obawy o jej negatywny wpływ poprzez manipulację i relatywizm. To właśnie rodzina obdarzona jest autorytetem, który stanowi niezbędny element ładu powszechnego. Prawa, które posiada rodzina do wychowania dzieci, nikt nie może jej odebrać. Wychowanie dokonuje się przede wszystkim w rodzinie, która jest przyczyną wzorcą dla instytucji, takich jak np. szkoła (bynajmniej nie oznacza to, że szkoła ma być drugim domem). Szkoła towarzyszy rodzinie w edukacji dzieci, ma ją wspierać, ale nie zastępować, w procesie wychowania i kształcenia młodego pokolenia. Szkoła niejako poszerza kontekst wychowawczy, w którym wzrasta młody człowiek, gdzie kształtuje się jego charakter. Celem działania rodziny i szkoły jest kształtowanie dziecka ku dojrzałości i wolności; wolności rozumianej jako przywiązanie do dobra. Rodzina i szkoła, mając za przedmiot i podmiot swojego działania to samo dziecko, muszą w ten sam sposób rozumieć to, kim jest człowiek i jaki jest cel jego życia.

Struktura szkolnictwa

Ustrój szkolnictwa ma wpływ na to, jak funkcjonują poszczególne szkoły z ich programami i metodami pracy. Dokonując zmian w systemie szkolnictwa, należy przede wszystkim odejść od założeń, które główny nacisk kładą na tzw. wiedzę praktyczną, laickość szkolnictwa, a także metody pracy, które nie wynikają

z realistycznej wizji człowieka i przebiegu jego procesów poznawczych, ale z postmodernistycznej wizji pedagogiki (jeśli w ogóle o pedagogice można tu jeszcze mówić). Należy zrezygnować z czynienia ze szkoły narzędzia do budowy społeczeństwa egalitarnego, czemu służyło chociażby wydłużenie edukacji elementarnej (sześćioletnia szkoła podstawowa i trzyletnie gimnazjum = „dziewięciolatka” – w obecnej sytuacji można do tego dołączyć także trzyletnie liceum, które *de facto* taką funkcję pełni), czy też podejścia etatystycznego, charakteryzującego się „włączaniem” do systemu coraz młodszych dzieci.

- zniesienie obowiązku przygotowania przedszkolnego;
- warto zastanowić się nad przekształceniem obowiązku szkolnego i obowiązku nauki w „obowiązek edukacji”;
- rozpoczynanie edukacji szkolnej w wieku 7 lat (pozostawienie rodzicom możliwości posłania dziecka do pierwszej klasy w wieku 6 lat);
- umożliwienie powtarzania klasy także w wypadku uczniów klas 1–3, jeśli zostanie dostrzeżone w tym ich dobro – decyzja winna zapadać w porozumieniu z rodzicami; analogicznie: umożliwienie przeniesienia ucznia do klasy starszej na każdym etapie edukacyjnym (prosta procedura takich przenosin);
- struktura szkolnictwa (proponuję ta stanowi punkt wyjścia do dalszej pracy nad całościową koncepcją systemu edukacji w Polsce):
 1. „rozszczelniona” ośmioletnia szkoła podstawowa (trzyletnia edukacja wstępna – jeden nauczyciel, poza: językiem obcym, muzyką i plastyką; od 5 klasy: język polski, matematyka, biologia, historia, geografia; od 6 klasy: fizyka, chemia);
 2. „rozszczelnienie”: po 6 klasie możliwość kontynuowania nauki w klasie 7 i 8 szkoły podstawowej albo wybór klas „propedeutycznych” (2 lata) znajdujących się przy liceach)¹²;
 3. czteroletnie liceum ogólnokształcące poprzedzone dwuletnią klasą „propedeutyczną” (należy przywrócić ich ogólnokształcący charakter, którego zostały pozbawione); nabór otwarty dla absolwentów 8 klasy szkoły podstawowej lub klas „propedeutycznych” przy liceum;

¹² Pomyśl ten zawdzięczam między innymi rozmowie, jaką odbyłem – przygotowując ten tekst – z Agnieszką Kantorowicz, anglistką i dyrektorką jednej z podwarszawskich szkół.

¹³ Kształcenie zawodowe obejmuje przekazanie określonego zasobu wiedzy ogólnej oraz specjalistycznych umiejętności teoretycznych i praktycznych, których opanowanie uprawnia uczniów do wykonywania wybranego zawodu. Rezultatem kształcenia zawodowego jest wykształcenie zawodowe uzyskane w określonej specjalności. C. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009, s. 90.

4. kształcenie zawodowe¹³:
- a) cztero- lub pięcioletnie szkoły techniczne;
 - b) trzyletnia szkoła zawodowa; zajęcia praktyczne w zakładzie pracy, który otrzymuje część dotacji oświatowej przysługującej na ucznia;
- szkoły podstawowe mają obowiązek przyjęcia wszystkich uczniów z danego rejonu, ale rodzice mogą się ubiegać o przyjęcie swojego dziecka do każdej ze szkół;
 - szkoły ponadpodstawowe ustalają własne kryteria i zasady rekrutacji;
 - maksymalna liczba uczniów w oddziale szkolnym: w szkole podstawowej – 22, w szkołach ponadpodstawowych – 26 uczniów;
 - możliwość organizowania zajęć ze wszystkich przedmiotów w grupach zróżnicowanych wiekowo;
 - zwiększenie roli statutu szkoły, który powinien regulować większość kwestii związanych z organizacją i funkcjonowaniem szkoły; organy prowadzące powinny mieć autonomię w zakresie ich uchwalania;
 - możliwość indywidualizowania programu i toku nauczania od początku nauki w pierwszej klasie danego etapu edukacyjnego – decyzje podejmuje dyrektor szkoły na wniosek rodziców bądź rady pedagogicznej (za zgodą rodziców);
 - szkoły niepubliczne powinny mieć pełną autonomię (przyjmując realizację założeń podstawy programowej) w zakresie swej struktury, zatrudniania nauczycieli, realizowanych programów i metod pracy, formuły organizowania zajęć, sposobu prowadzenia dokumentacji, określania liczby godzin poszczególnych zajęć w cyklu edukacyjnym;
 - w edukacji domowej pełną odpowiedzialność za kształcenie dzieci przejmują rodzice; rodzice zgłaszają dziecko do dyrektora wybranej przez siebie szkoły i informują o decyzji edukacji dziecka poza szkołą, ustalają warunki współpracy i zasady uzyskania świadectwa kończącego szkołę (nie ma wymogu corocznego przeprowadzania egzaminów klasyfikacyjnych); decyzja rodziców jest wiążąca i nie wymaga czyjejkolwiek opinii;
 - organizacja roku szkolnego: rok szkolny rozpoczyna się pierwszego roboczego dnia września, a kończy między 18 a 20 czerwca wg decyzji szkoły (zajęcia w ostatnich klasach liceum i techni-

kum kończą się do 29 kwietnia; egzamin maturalny od 4 maja); nauczyciele pozostają do dyspozycji szkoły tydzień po zakończeniu roku szkolnego i tydzień przed rozpoczęciem nowego roku; zagwarantowana jest przerwa w nauce między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem; podział roku szkolnego na semestry (lub jego brak) leży w gestii szkoły; wspólny dla całej Polski termin dwutygodniowych ferii zimowych.

Programy i podręczniki

- podstawa programowa winna zawierać ogólny opis celów edukacyjnych dla danego etapu edukacji, musi być ona realistyczna, tzn. odpowiadać rzeczywistym możliwościom uczniów (*non multa, sed multum*);
- podstawa programowa i budowane później programy nauczania winny koncentrować się na rzeczywistości (a nie fikcyjnym świecie idei), na świecie wypełnionym realnymi bytami (ludźmi, zwierzętami, roślinami, substancjami), podkreślać możliwość poznania prawdy (prawdy rozumianej jako zgodność naszych intelektualnych ujęć z obiektywnym porządkiem rzeczy) i identyfikacji oraz wyboru właściwego dobra;
- podstawa programowa winna umożliwić powiązanie kultury umysłowej z chrześcijańskim widzeniem spraw ludzkich, dziejów jednostek i ludów;
- programy nauczania winny być ukierunkowane na poznanie tego, co jest, a nie tego, co powstaje i zanika (poznanie noetyczne);
- szkoła ma nauczyć czytania, poprawnego wyrażania się w mowie i piśmie, poprawnego myślenia i wyposażyć człowieka w wiedzę ogólną (kulturową), której przekazywaniu powinien towarzyszyć rozwój umysłu dziecka; niezbędna jest dyscyplina w egzekwowaniu wiedzy;
- konieczne jest szczególne wyakcentowanie znaczenia mowy ojczyściej, z którą związane jest właściwe wyrobienie umysłowe; bez jasności i ścisłości języka (znaczenie formalnej strony nauki języka: umysłowe narzędzie rozwoju młodzieży) nie może być mowy o postępie w innych naukach, także matematyce i naukach przyrodniczych¹⁴, które w programie szkolnym winny również znaleźć właściwe miejsce;

¹⁴ J. Woroniecki, *Około kultu mowy ojczyściej*, Komorów 2010, s. 9.

- na pierwszym miejscu rozwój władz umysłowych, co oznacza, że w szkole muszą znaleźć się również przedmioty, które owe władze usprawniają, choć nie mają tak oczywistego znaczenia praktycznego;
- znaczenie poszczególnych przedmiotów winno zależeć od ich ogólnokształcącej wartości; skoncentrowanie całego programu nauczania wokół języka polskiego¹⁵;
- nauczanie logicznego myślenia, ale także wyjaśnianie istniejącej rzeczywistości, człowieka i jego spraw;
- przywrócenie właściwego miejsca takim przedmiotom (sztukom) jak muzyka, retoryka, kaligrafia, łacina;
- przywrócenie kursu historii narodowej na tle historii cywilizacji zachodniej i powszechnej w układzie spiralnym; upowszechnianie dziedzictwa narodowego – związaną z ziemią i przodkami, z których wyrasta;
- kanon lektur (powinien być traktowany jako „minimum” do opcjonalnego rozszerzenia przez nauczycieli) powinien obejmować klasyków, ale oprócz tzw. literatury pięknej winny się w nim znaleźć również dzieła filozoficzne, teologiczne, traktaty polityczne, moralne etc.;
- nauki ścisłe traktowane jako te, które próbują odkryć, opisać i opanować prawa natury; pomagają nam zrozumieć, jaki ten świat jest jako pełen ładu i harmonii;
- w aspekcie wychowawczym celem ma być uczynienie człowieka pięknym i mądrym, drogą do tego są ćwiczenia w cnotach (roztropności, umiarkowaniu, męstwie, sprawiedliwości); wyrobienie woli w pilności i wytrwałości, budzenie karności, panowania nad sobą; uwidocznienie i wzmocnienie czynników wychowawczych w nauczaniu przedmiotowym;
- realizacja potencjalności natury ludzkiej powinna dokonywać się na podstawie sprawdzonych zasad;
- kary i nagrody winny być stosowane w klimacie prawdziwej troski o dobro wychowanka;
- swoboda szkół w tworzeniu i wyborze programów i metod nauczania, a także podręczników i innych pomocy dydaktycznych;
- podstawa programowa określa minimalną liczbę godzin dla danego etapu edukacyjnego;

¹⁵ Tamże, s. 7.

- rezygnacja z rekomendacji MEN dla podręczników, odpowiedzialność winna spoczywać na autorach i wydawnictwach, które mogą posiłkować się opiniami specjalistów, działających jednak we własnym imieniu;
- rezygnacja z wszelkich form tzw. wychowania seksualnego w szkołach.

Nauczyciele

- nauczyciele nadal są tymi, którzy (poza rodzicami) w najbardziej trwały sposób kształtują życie młodych ludzi;
- nauczyciel powinien być mistrzem, który towarzyszy uczniowi w procesie jego wychowania i kształcenia, posiadającym własną wizję nauczania; musi posiadać uformowany charakter, gruntowne wykształcenie, samodyscyplinę i konsekwencję w podnoszeniu swoich kwalifikacji (przede wszystkim poprzez samokształcenie); musi panować nad sobą, emocjami i mową, ale także smutkiem, zniechęceniem (J. Woroniecki)¹⁶; nauczyciel swoim życiem ma pokazywać, że warto dążyć do prawdy i być dobrym;
- uporządkowania wymaga system kształcenia nauczycieli i selekcji kandydatów (także pod kątem kwalifikacji moralnych) do zawodu nauczycielskiego, który winien być traktowany w sposób szczególny, jako powołanie;
- zbudowanie pozycji społecznej i ekonomicznej zawodu nauczyciela w połączeniu z wysokimi wymaganiami stawianymi przed nim;
- przeprowadzenie zmian dotyczących statusu zawodowego nauczycieli, w tym systemu awansu zawodowego nauczycieli: roczny staż dla początkujących nauczycieli, którego zaliczenie decyduje o dalszym zatrudnieniu; uzależnienie wzrostu wynagrodzenia od jakości pracy nauczyciela ocenianej przez dyrektora szkoły wg opracowanych dla danej szkoły standardów; stawki minimalnego wynagrodzenia nauczycieli ustalone centralnie;
- kwalifikacje: wykształcenie wyższe (w liceum magisterskie) z przygotowaniem pedagogicznym (możliwość jego uzyskania także podczas rocznego stażu rozpoczynającego pracę zawodową); dyrektor szkoły podejmuje decyzję o możliwości

¹⁶ Niepokojące jest zatem zjawisko wypalenia zawodowego, które obejmuje podobno ok. 20% nauczycieli. Por. S. Tucholska, *Wypalenie zawodowe u nauczycieli. Psychologiczna analiza zjawiska i jego osobowościowych uwarunkowań*, Lublin 2003.

- nauczania przez nauczyciela innego przedmiotu pokrewnego kierunkowi studiów ukończonych przez nauczyciela;
- zatrudnienie na czas nieokreślony możliwe byłoby od 4 roku pracy, wtedy też nauczyciel mógłby zdobyć stopień nauczyciela mianowanego; kolejny stopień związany byłby z nadaniem tytułu profesora oświaty (kryteria: minimum dziesięcioletni staż pracy i znaczące osiągnięcia w dziedzinie oświaty, poparte wnioskiem dyrektora szkoły skierowanym do MEN);
 - Karta Nauczyciela – zmiany prowadzące do opisania w kilkunastu punktach statusu zawodu nauczycielskiego, wymagań stawianych nauczycielom w poszczególnych typach szkół, ich obowiązków i praw (można myśleć o włączeniu tych zapisów do ustawy o systemie oświaty);
 - system dokształcania nauczycieli odpowiadający ich rzeczywistym potrzebom, a nie modom ideologicznym czy „nowinkom” pedagogicznym, przekazywanym najczęściej za pomocą postmodernistycznego bełkotu pedagogicznego;
 - dogłębnego przemyślenia wymagają cele i zasady funkcjonowania Ośrodka Rozwoju Edukacji, będącego publiczną placówką doskonalenia nauczycieli o zasięgu ogólnokrajowym prowadzoną przez Ministra Edukacji Narodowej;
 - odbiurokratyzowanie zawodu nauczycielskiego, pozostawienie nauczycielom swobody w zakresie doboru metod i form pracy; należy pamiętać, że nauczyciel pozbawiony autonomii przez administrację i biurokrację systemu oświatowego zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za edukacyjną rzeczywistość szkoły.

Nadzór pedagogiczny

Prawdziwy sukces szkoły nie jest mierzony w skalach staninowych ani zestawieniach rankingowych, lecz jest on proporcjonalnym do ich możliwości rozwojem uczniów. Konieczne jest odejście od oceny jakości procesu edukacyjnego dokonywanej za pomocą narzędzi pomiarowych, stosowanych w odniesieniu do sfery produkcyjnej w gospodarce. Fałszywe jest założenie, że wszystko da się zmierzyć i wyrazić za pomocą liczb, które określą postępy uczniów i dadzą nam podstawę do oceny jakości pracy szkoły, nauczycieli etc. Decydującymi czynnikami są tu potencjał intelektualny każdego z uczniów, środowisko społeczne, z którego

pochodzi, wsparcie edukacyjne ze strony rodziny czy też instytucji i osób trzecich, innych niż szkoła. Gdy uwzględni się tylko te czynniki, ocenianie jakości pracy szkoły na podstawie pomiaru wiedzy i umiejętności uczniów wydaje się wielce problematyczne.

a) nadzór wewnętrzny

Pozostawienie nadzoru pedagogicznego w gestii dyrektora i organów prowadzących szkołę.

– dyrektor szkoły

Dyrektor jest osobą, której najbardziej powinno zależeć na jakości pracy szkoły, dobru uczniów i nauczycieli, a także dobrych relacjach ze środowiskiem lokalnym.

Dyrektor posiada autonomię (w granicach ogólnych zasad) w zakresie projektowania pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Powoływany jest na 4-letnią kadencję w wyniku konkursu, w którym rozstrzyga komisja złożona z przedstawicieli organu prowadzącego (głos decydujący), kuratorium, a z głosem doradczym przedstawicieli rodziców oraz grona pedagogicznego danej szkoły (szkoły niepubliczne i szkoły publiczne prowadzone przez inne podmioty niż jednostki samorządu terytorialnego same określają zasady powoływania, odwoływania i oceny pracy dyrektora);

– ocenianie

Przepisy ogólnooświatowe określają tylko skalę ocen stosowanych na świadectwach promocyjnych i końcowych, zasady przeprowadzania egzaminów klasyfikacyjnych; ustalenie skali, metod i zasad bieżącego oceniania pozostawione jest decyzji szkoły; trzeba pamiętać, że celem istnienia szkoły nie jest zdobywanie ocen, ale aktualizowanie potencjału obecnego w każdym z uczniów, uczenie się i poznawanie realnego świata; ocena ma pomóc w drodze do uzyskiwania coraz większej dojrzałości przez ucznia, a nie „wyprodukowaniu” ucznia wzorowego.

b) nadzór zewnętrzny

– kuratoria koordynują działalność i wspierają wszystkie placówki oświatowe, pełnią rolę doradczo-wspomagającą wobec

- szkół; wizytatorzy – doradcy przypisani do konkretnej szkoły; funkcja kontrolna ograniczona do weryfikacji poprawności prowadzenia dokumentacji oświatowej; w sporze między szkołą a rodzicami kuratorium weryfikuje sprawę w aspekcie prawnym, szanując autonomię szkół;
- likwidacja ewaluacji zewnętrznej;
- ograniczenie biurokracji szkolnej do obligatoryjnego prowadzenia przez szkoły: arkuszy ocen, dzienników lekcyjnych (wpisy tematów, frekwencji uczniów, ocen cząstkowych, semestralnych i końcoworocznych), księgi uczniów, księgi uchwał rady pedagogicznej, wydawania świadectw, wykazów wydanych legitymacji i druków ścisłego zarachowania; zakres i sposób prowadzenia innej dokumentacji wewnątrzszkolnej związanej z realizacją procesu dydaktyczno-wychowawczego jest autonomiczną decyzją szkoły i nie podlega zewnętrznej kontroli;
- warto przemyśleć zasadność dalszego funkcjonowania Instytutu Badań Edukacyjnych, a przynajmniej formułę jego istnienia.

¹⁷ Od 2000 r.

piętnastolatkiem, co trzy lata, poddawani są testom wiedzy i umiejętności.

¹⁸ Prof. Bogusław Śliwski pisze wprost: *To rządy państw należących do OECD potrzebują tych badań, których istotą nie jest dociekanie prawdy o edukacji i jej uwarunkowaniach, a wykorzystywanie ich do manipulacji społeczeństwami, by móc realizować cele polityczne pod pozorem troski o wartości edukacji* (<http://sliwski-pedagog.blogspot.com/2014/04/kto-podrzucil-men-zespute-pisa-nki.html>).

Egzaminy zewnętrzne

- likwidacja Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (utworzenie przy kuratoriach wydziałów odpowiedzialnych za egzamin maturalny na podległym im terenie);
- likwidacja sprawdzianu szóstoklasisty [zadania szkoły zostały zredukowane do miejsca przygotowań pod kolejne egzaminy zewnętrzne; badania PISA¹⁷ (Programme of International Student Assessment), które stały się podstawowym punktem odniesienia dla oceny jakości edukacji, bazują na bliżej nieokreślonych umiejętnościach czy kompetencjach, a nie wiedzy i ogólnych sprawnościach umysłu; badania te są coraz częściej uznawane za wadliwe¹⁸];
- egzamin maturalny w zmienionej formule (część ustna egzaminu pozostawiona w gestii szkoły), w przedmiotach humanistycznych przywrócić opisowych części egzaminu (zadania ustalone poza szkołą), które najlepiej sprawdzają wiedzę i umiejętności ucznia; egzaminy z języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie, filozofii, historii sztuki (i inne) sprawdzane przez

- komisje wewnątrzszkolne; egzaminy z języka obcego, matematyki, fizyki, chemii sprawdzane przez komisje centralne;
- dla egzaminu maturalnego ustalone zostaną odrębne standardy egzaminacyjne. ■